

## UZASADNIENIE

**wyroku z dnia 10 października 2019 roku**

**w zakresie rozstrzygnięcia o karze  
– zgodnie z wnioskiem prokuratora**

Wyrokiem z dnia 01 października 2019 roku Sąd Rejonowy w Chorzowie uznał oskarżoną D. M. winną popełnienia przestępstwa z art. 286 §1 kk w zw. z art. 12 §1 kk w zw. z art. 64 §1 kk i za to na podstawie art. 286 §1 kk w zw. z art. 37a kk i art. 34 §1 i 1a pkt 1 kk i art. 35 §1 kk wymierzył jej karę 1 roku i 4 miesięcy ograniczenia wolności polegającą, na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym.

Czyn oskarżonej był społecznie szkodliwy, a stopień społecznej szkodliwości ustalono jako umiarkowany – co należy rozumieć jako wyższy od niskiego oraz jako niższy od wysokiego. Bezsprzecznie oskarżona swoim zachowaniem dopuściła się przestępstwa oszustwa, godząc tym samym w cudze mienie. Jej czyn był przestępstwem przeciwko mieniu pokrzywdzonej spółki, a w szerszym ujęciu – oskarżona godziła w interesy wszystkich klientów tejże spółki uczciwie opłacających rachunki za energię elektryczną. W sytuacji, gdy ktoś nie opłaca rachunków za energię elektryczną albo inne media, to tym samym nieuchronnie przerzuca koszty z tego wynikłe na innych klientów dostawcy energii lub innych mediów. Jest to bowiem typowa sytuacja przy powszechnych umowach tzw. adhezyjnych. Dostawca mediów bowiem wlicza ryzyko nieopłacenia części należności przez część klientów w ogólne koszty prowadzonej działalności, co znajduje przełożenie na cenę oferowanych usług, ową cenę podwyższając właśnie o wspomniany czynnik ryzyka. Sąd uwzględnił nadto, że oskarżona wykorzystwała dostępne środki techniczne i możliwość zawarcia umowy za pomocą środków porozumiewania się na odległość, ukryła własną tożsamość i to, że to ona będzie użytkownikiem dostarczanej energii elektrycznej, co też umożliwiło jej dokonanie przypisanego jej przestępstwa. Sąd uwzględnił jednocześnie to, że zaległość płatnicza nie była wysoka, co tylko jednak w niewielkim stopniu obniża stopień społecznej szkodliwości czynu. Uwzględnić jednocześnie należało – z uwagi na brak dowodów przeciwnych i na skutek zwolnienia J. G. z obowiązku składania zeznań na podstawie art. 185 kpk – to, że oskarżona dopuściła się przestępstwa niejako celem zapewnienia sobie minimum warunków życiowych. Sąd oczywiście tego przestępstwa nie pochwała, ale trzeba mieć w optyce to, że oskarżona oszukała pokrzywdzoną spółkę w ramach jej potrzeb bytowych o charakterze podstawowym (za takie trzeba bowiem uznać potrzebę korzystania z energii elektrycznej), a więc nie w celu zarobkowym, czy w celu zasługującym na społeczne napiętnowanie i potępienie. Nie był to typowy cel kryminalny, co też rzutować musi na postrzeganie motywacji oskarżonej. Trzeba też wskazać, że postępowanie dowodowe na rozprawie nie zdołało przełamać jej twierdzeń o zawarciu umowy z pokrzywdzoną spółką niejako za przyzwoleniem jej ówczesnego (i obecnego) partnera życiowego J. G.. Jedynym dowodem, który mógłby podważyć jej wersję wydarzeń były właśnie zeznania J. G., które jednak objęto reżimem art. 185 kpk i pominięto w toku rekonstrukcji stanu faktycznego. Jeszcze w kontekście wysokości wyrządzonej szkody trzeba wskazać, że kwota ta wynosi niewiele ponad połowę wartości progowej przy tzw. czynach przepołowionych. Co więcej – oskarżona starała się opłacać rachunki za energię elektryczną, gdyż kwota 257,88 zł stanowi zaległość płatniczą jedynie za dwa miesiące tj. za kwiecień oraz czerwiec. Sąd zarazem dostrzegł w zachowaniu oskarżonej z góry powzięty i kierunkowy zamiar. Reasumując, okoliczności obciążające w toku oceny społecznej szkodliwości czynu nie były aż tak zdecydowanie dominujące, aby uzasadniać mogły ustalenie surowszego stopnia społecznej szkodliwości czynu.

Wina oskarżonej nie budziła wątpliwości Sądu. Oskarżona bowiem działała w pełni świadomie i z nieskrępowanym rozeznaniem co do przedsięwziętej aktywności. Jej procesy wolitywne oraz decyzyjne nie były niczym zakłócone. Co więcej – oskarżona działała z góry powziętym i kierunkowym zamiarem, gdyż chciała korzystać z energii elektrycznej wiedząc, że sama umowy nie może zawrzeć z uwagi na swoje zadłużenie i w tym celu „podszyła się” pod J. G. i na jego dane zawarła umowę z pokrzywdzoną spółką. Oskarżona chciała popełnić przestępstwo i tego dokonała. Działała w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i wyrządziła pokrzywdzonej szkodę majątkową, aczkolwiek niewielkiej wartości. Brak było okoliczności, które wskazywałyby, że oskarżona tempore criminis nie była zdolna rozpoznać

swojego zachowania i pokierować swoim postępowaniem. Nie znajdowała się wówczas także w jakiegokolwiek atypowej sytuacji motywacyjnej, nie działała pod jakąkolwiek presją zewnętrzną, stąd też zasadnie można było jej przypisać winę i ustalić jej stopień jako wysoki.

Wymierzając oskarżonej karę Sąd wziął pod uwagę ustalone wyżej stopnie – społecznej szkodliwości oraz zawinienia. Ponadto uwzględniono pozostałe determinanty ukarania opisane w art. 53 i nast. kk.

W takim ujęciu kara orzeczona wobec oskarżonej jest reakcją w pełni adekwatną i proporcjonalną, a przez to sprawiedliwą.

W ocenie Sądu nie ma potrzeby ponownego omawiania tych okoliczności są wspólne ogólnym dyrektywom wymiaru kary oraz determinantom ustaleń w zakresie społecznej szkodliwości czynu oraz winy oskarżonej. Odesłać należy w tej materii do powyżej przeprowadzonych rozważań.

Trzeba mieć na uwadze to, że oskarżyciel publiczny nie stawił się na rozprawę, podczas której ogłoszono wyrok, przez co niejako sam siebie pozbawił możliwości wyartykułowania konkretnego stanowiska w przedmiocie kary (za takie nie sposób uznać ogólnikowych wywodów w sprzeciwie od wyroku nakazowego). Nie można też przejść obojętnie obok faktu pominięcia przez oskarżyciela publicznego przy kierowaniu aktu oskarżenia nader istotnej kwestii mianowicie popełnienia przestępstwa w warunkach recydywy z art. 64 §1 kk. Praktycznie z tego tylko powodu oskarżyciel domagał się – nader ogólnie – w sprzeciwie od wyroku nakazowego kary pozbawienia wolności dla oskarżonej. Wypada zatem odnieść się w pierwszej kolejności do kwestii recydywy oskarżonej.

Bezsprzecznie popełnienie przestępstwa w warunkach art. 64 §1 kk stanowi okoliczność obciążającą i tak też Sąd recydywę oskarżonej postrzega. Co równie istotne – recydywa determinuje z reguły negatywną prognozę kryminologiczną na przyszłość. Okoliczność ta została przez Sąd uwzględniona w toku wymiaru kary. Myli się jednak prokurator wywodząc niejako automatycznie, że od razu należy orzec karę pozbawienia wolności. Umyka oskarżycielowi to, że sądowy wymiar kary nakazuje rozważyć w sposób wszechstronny całokształt sytuacji faktycznej i prawnej osoby oskarżonej, rozważyć i wyważyć każdy determinant ukarania z osobna. Wymiar kary nie jest prostym podstawieniem czynu w zaostrzonej recydywą kwalifikacji prawnej pod przepis części szczególnej Kodeksu karnego. Jest to proces myślowo-decyzyjny o charakterze wielowątkowym i wieloaspektowym. Na tym bowiem zasada się podstawowa reguła prawa karnego – zasada indywidualizacji odpowiedzialności karnej, która musi być odnoszona do konkretnych okoliczności danej sprawy i całokształtu ujawnionych faktów wpływających – via art. 53 i nast. kk – na wymiar kary. W żadnym wypadku nie ma tu miejsca na uproszczenia i pójście na przysłowiowe „skrót”. Niedopuszczalny jest tu jakikolwiek schematyzm. Ważyć należy nie tylko okoliczności obciążające, ale i bazować trzeba na okolicznościach łagodzących.

Popełnienie czynu w warunkach recydywy obciąża oskarżoną, gdyż przy jej kilkukrotnej karalności za przestępstwa podobne stanowi istotny czynnik prognostyczny. Ukazuje także w negatywnym świetle jej dotychczasowy tryb życia. Oceniając jednak uprzednią karalność oskarżonej, w tym także jej powrót do przestępstwa nie można pomijać – a co zdaje się umknęło oskarżycielowi – że ostatni wyrok skazujący zapadł względem oskarżonej w dniu 20 lutego 2013 roku, a więc około 6 i pół roku temu (około 4 lat przed popełnieniem przypisanego jej czynu). Przez ten czas oskarżona kolejnych przestępstw nie popełniła, co wskazuje że starała się od tamtego czasu prowadzić życie zgodne z porządkiem prawnym. Ten aspekt dość istotnie osłabia negatywny wydzźwięk uprzedniej karalności oskarżonej i jej uprzedniego trybu życia. Co równie istotne – ukazuje, że przynajmniej częściowo oskarżona unormowała swoje życie w społeczeństwie i więcej w konflikty z prawem dotąd już nie wchodziła. To wszystko rozpatrywane łącznie nakazywało złagodzoną ocenę postawy społecznej oskarżonej, jej uprzedniej karalności i powrotu do przestępstwa. Nie mogło to jednocześnie stanowić podstawy do orzeczenia kary pozbawienia wolności jako kary izolacyjnej czy nawet z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Innymi słowy – samo popełnienie przestępstwa w warunkach art. 64 §1 kk nie może stanowić tu wyłącznej przyczynki do surowego ukarania oskarżonej karą izolacyjną. Kara pozbawienia wolności w takiej sytuacji byłaby reakcją jedynie pozornie adekwatną. W rzeczywistości jednak tego typu kara izolacyjna stanowiłaby przejaw owego niedopuszczalnego uproszczenia i schematyzmu. Taki „automatyzm”

wymiaru kary tj. ograniczenie go do prostych schematów i równań typu: czyny popełnione w warunkach recydywy = długoterminowa kara pozbawienia wolności, stanowiłoby rozwiązanie niczym nieusprawiedliwione.

Prokurator zdaje się upatrywać surowości kary jedynie w jej rodzaju. Bezsprzecznie bowiem rodzajowo kara pozbawienia wolności jest najsurowszą karą. Oceniając jednak funkcję represyjną kary w materii surowości kary nie sposób odnosić jej wyłącznie do rodzaju wymierzonej kary. Surowość kary na gruncie kodeksowym nie może być postrzegana wyłącznie w kontekście rodzajowym. Otóż bowiem kara wymierzona oskarżonej jest karą surową, gdyż z jednej strony jej wymiar nie jest krótki i przekracza zdecydowanie połowę dopuszczalnego kodeksowo wymiaru (1 rok i 4 miesiące wobec maksymalnie 2 lat), a przy tym rodzaj tej kary jest dostatecznie dolegliwy dla oskarżonej. Kara ta stanowi bowiem najlepszy instrument reakcji na tego typu przestępstwa. Uwzględnia zarazem wszystkie wyżej naprowadzone okoliczności. Kara ograniczenia wolności wymagać będzie od oskarżonej osobistej aktywności i zaangażowania, poddania się rygorom kary polegającej na wykonywaniu pracy społecznej – nieodpłatnej i kontrolowanej. Oskarżona będzie zmuszona tak ukształtować swoje codzienne życie przez okres 1 roku i 4 miesiące, aby móc wykonać nałożone na nią obowiązki w ramach tej kary. W ten sposób zdaniem Sądu zdecydowanie najbardziej efektywnie zrealizowane zostaną nie tylko cele represji (oskarżona dolegliwość i prawną uciążliwość tej kary niewątpliwie odczuje), ale też przede wszystkim cele prewencyjne i – mające mniejsze znaczenie – funkcje wychowawcze, gdyż oskarżona poprzez realizację obowiązków wynikających z orzeczonej kary zrozumie, że tego typu zachowania jakie jej przypisano w wyroku nie mogą nigdy więcej mieć miejsca. Rodzaj i wymiar kary wywrą zaś na niej pozytywny wpływ, w wyniku czego zrozumie, że popełnienie przestępstw nie popłaca. Oskarżona nie powróci dzięki temu do przestępstwa.

W toku wymiaru kary i w kontekście podnoszonej wyżej recydywy z art. 64 §1 kk nie można tracić z pola widzenia także jednego z podstawowych determinantów ukarania tj. wagi czynu. Czyn oskarżonej nie był typowym w powszechnym ujęciu przestępstwem kryminalnym. Nie było to ciężkie przestępstwo w potocznym rozumieniu. Waga tego przestępstwa nie była zatem duża. Istotną rolę odgrywają tu okoliczności zdarzenia, ale także i sam czyn zabroniony tj. jego znamiona (charakter, specyfika czynu zabronionego czy rodzaj naruszonego dobra). Inaczej kształtuje się sytuacja osoby, która po uprzednim dokonaniu przestępstwa przeciwko mieniu np. kradzieży – dokonuje np. przestępstwa rozboju, które nie tylko cechuje się większym stopniem społecznej szkodliwości, ale oprócz mienia narusza także inne dobra, jakim jest np. zdrowie i życie. W podobny sposób zatem należy podejść do oskarżonej i do tego, że dopuściła się ona oszustwa. Choć przestępstwa przeciwko mieniu należą do przestępstw podobnych i społecznie oraz ekonomicznie uciążliwych, to nie mogą być identyczne oceniane, czemu dał wyraz choćby sam ustawodawca różnicując wymiar sankcji za poszczególne czyny czy dając możliwość przyjęcia w części z nich „wypadku mniejszej wagi”. Zasadnym jest zatem przy wyborze kary wartościowanie przestępstw oraz branie pod uwagę wszelkich okoliczności im towarzyszących. Te uwagi Sądu w niczym nie pozbawiają czynu oskarżonej cech przestępnych, lecz konieczne stało się poruszenie i tych aspektów w toku sądowego wymiaru kary.

Biorąc pod uwagę wszystkie naprowadzone wyżej okoliczności Sąd doszedł do przekonania, że najbardziej proporcjonalna i efektywna będzie kara ograniczenia wolności, jako najpełniej ogniskująca wszystkie cele stawiane karze za to konkretne przestępstwo, a przy tym najpełniej odpowiadająca kodeksowym determinantom ukarania. Kara izolacyjna byłaby tu oczywiście niecelowa, ale i zupełnie nieprzystająca do wszystkich ustalonych w sprawie okoliczności. Celem kary będzie zmuszenie oskarżonej do istotnych przemyśleń na temat jej dotychczasowego trybu życia. Dzięki pracy społecznej tj. obowiązkowi świadczenia pracy nieodpłatnej i kontrolowanej oskarżona nie tylko zrozumie, że jej zachowanie było niewłaściwe, ale także uzyska odpowiednie wzorce, dzięki którym będzie mogła normalnie funkcjonować w społeczeństwie, przestrzegając porządku prawnego. Poprzez pracę na cele społeczne oskarżona zrealizuje także postulat zadośćuczynienia społeczeństwu za naruszenie porządku prawnego, tym samym podnosząc świadomość prawną społeczeństwa oraz czyniąc zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Oskarżona nie jest jednocześnie sprawcą tego rodzaju, że każde kolejne przestępstwo wymaga już tylko kary izolacyjnej jako wyłącznie środka represji z wyłączeniem pozostałych celów kary. Przeciwnie, dostrzec można – zwłaszcza patrząc na ten kilkuletni interwał od ostatniego popełnionego przestępstwa i skazania – że w odniesieniu do osoby oskarżonej można zakładać warunki do progresu w materii jej pozytywnego postępowania w codziennym życiu społecznym. Kara

jej wymierzona pozwoli wzmóc w oskarżonej wolę poprawy własnego zachowania i utrwalenia pozytywnej ścieżki życiowej w przyszłości. Choć prognoza kryminologiczna co do jej osoby nie może dawać pewności, że oskarżona zmieni swoje postępowanie (wszak jest to tylko prognoza, a więc pewnego rodzaju założenie co do przyszłych zachowań oskarżonej), to nie można zapominać, że celem kary nie jest jedynie represja, ale także realizacja celów prewencyjnych i sprzężonych z nią celów wychowawcze.

Podobnie Sąd ocenił wymierzenie oskarżonej ewentualnej kary finansowej, jaką byłaby kara grzywny. Kara ta była dla oskarżonej nie tylko karą zbyt łagodną, ale również i nieadekwatną z punktu widzenia wszystkich naprowadzonych wyżej okoliczności.

Nie nałożono obowiązku naprawienia szkody, a to wobec faktu, że pokrzywdzona spółka dokonała cesji wierzytelności na rzecz spółki windykacyjnej.

Mając na względzie zapadłe w sprawie rozstrzygnięcie, Sąd na podstawie przywołanych w punkcie 2 wyroku przepisów, zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu, albowiem ich wysokość nie będzie stanowiła dla oskarżonej nadmiernej dolegliwości, a oskarżona posiada obiektywnie możliwości uregulowania kosztów procesu bez ryzyka popadnięcia w niedostatek. Na koszty te złożyły się wydatki w kwocie 144,95 zł (ryczałty za doręczenia w postępowaniu przygotowawczym i sądowym, koszty uzyskania karty karnej, należności kuratora sądowego) oraz opłata w kwocie 300 zł.